

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, czwartek 19 marca 1931 r.

Nr. 64.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Rumunia. — **Zagadnienia ogólne:** Mocarstwa a Z. S. R. R. Sytuacja polityczna w Z. S. R. R. — Sprawa rozbrojenia. — Polityka zagraniczna Włoch. — Sytuacja międzynarodowa. Przesilenie gospodarcze. — Państwa bałtyckie.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Berliner Tageblatt 18.III. pisze, że po ratyfikowaniu traktatu handlowego przez Polskę, Niemcy teraz mają głos, i istnieje niebezpieczeństwo, że parlamentowi nie będzie na czas ten traktat dostarczony t. j. przed odroczeniem. Przeszkody są znane, mianowicie trudności stawiają ziemianie i właściciele kopalń węgla, których interesy nie stoją w żadnym stosunku do ważności spraw, objętych przez traktat. Już teraz Niemcy są najważniejszą dostawcą Polski, chociaż pięcioletnia wojna celna utrudniła stosunki gospodarcze. Następnie Niemcy nie mogą wystawić się na zarzut, że z ich winy następuje zwłoka z wprowadzeniem w życie traktatu, ponieważ byłby to argument przeciwko Niemcom, a przytem zawarcie traktatu spowoduje ożywienie produkcji przemysłowej w Niemczech.

Vossische Ztg. 18.III. w artykule, omawiającym sprawę ratyfikowania przez sejm polski traktatu handlowego z Niemcami, pisze: Szybkie przyjęcie traktatu przez Polskę uważane być musi za doniosły akt polityczny w kontrowersji niemiecko - polskiej na forum genewskim. O tych nastrojach i zamiarach rządu polskiego koła berlińskie były już od szeregu tygodni dokładnie poinformowane.

Vossische Ztg. 18.III. w koresp. z Warszawy pisze o projekcie powstrzymania reformy rolnej przez rząd polski, co byłoby z jednej strony zwycięstwem ziemian, a z drugiej — zwycięstwem idei współżycia z Niemcami, gdyż w ten sposób Polacy rzekliby się ostatniej swej broni, jaka im pozostała do pozbawienia Niemców ziemi.

Autor przypuszcza, że projekt zaniechania reformy rolnej, w którym to celu rząd polski ma zgłosić odpowiednią ustawę, miał być powzięty na skutek stanowiska komitetu trzech w sprawie skargi mniejszości niemieckiej. Zaniechanie przymusowych wy-

właszeń posiadłości niemieckich oznacza odprężenie w stosunkach polsko - niemieckich. Wprawdzie nadal jeszcze utrudniają współżycie szyskany policyjne i krzywdy szkolnictwa niemieckiego ale mniejszość niemiecka, jako zwarta całość, stawia im opór.

Autor jednak obawia się, że wobec silnego przyrostu ludności polskiego państwa, wynoszącego 450 tysięcy rocznie, i zamknięcia krajów amerykańskich dla emigracji, ludność polska pewnego dnia może przerwać stawiane przez rząd tamy i wymóc powrót do reformy rolnej.

Deutsche Tageszeitung 17.III. pisze, że cała prasa polska stara się przedstawić traktat handlowy z Niemcami, jako szczególniejszą ofiarę, którą Polska składa na rzecz porozumienia z Niemcami.

Dziennik przytacza ustępy z „Deutsche Rundschau” (Bydgoszcz), która przedstawia ten traktat jak doskonały interes dla Polski.

Dziennik dowodzi, że Polacy wcale nie chcą porozumienia z Niemcami, a dowodem tego jest to, iż nie chcą dać subwencji teatrowi niemieckiemu w Bydgoszczy, podczas gdy teatr polski otrzymał 300 tysięcy złotych.

Königsb. Hart. Ztg. 14.III, w art. wst. korespondenta warszawskiego p. n. „Polens Agrargesetz fällt” poddaje ocenie krytycznej ewolucję polskiej ustawy agrarnej i wpływ tego zjawiska, wspólnie z umową likwidacyjną na położenie mniejszości niemieckiej w Polsce. „Polska ustawa agrarna — pisze autor — została w rezultacie wykorzystana w zachodnich województwach przeciw niemieckiej mniejszości narodowej, wywołując zażalenie tej mniejszości, powodujące nieprzyjemną dla Polski presję czynników międzynarodowych. Zdecydowana zmiana, jakiej dokonał ostatnio rząd Piłsudskiego w polityce osadniczej, działa stanowczo łagodząco na stosunki polsko - niemieckie. Dzięki umowie likwidacyjnej zniesiono obecnie wywłaszczenia przymusowe, które były jedynym niebezpieczeństwem dla mniejszości nie-

mieckiej w Polsce. Wprawdzie i nadal różne szykany, stosowane przez polskie władze administracyjne, mogą utrudnić mniejszości niemieckiej egzystencję — całość jednak mniejszości niemieckiej na Pomorzu nie jest już zagrożona tą polityką ukłuć (Politik der Nadelstiche), tem więcej, że przetrwała dotychczasowe burze. Nowe niebezpieczeństwo dla mniejszości niemieckiej powstanie dopiero po wygaśnięciu umowy genewskiej, w r. 1936". W końcu jednak autor stawia pytanie, czy te wprowadzone ostatnio daleko idące zmiany w wykonywaniu ustawy agrarnej, przetrwają obecne rządy polskie, i dochodzi do wniosku, że mimo niskiego poziomu uświadomienia politycznego chłopstwa polskiego, nie jest wyłączone, że „masy te, które tworzą znaczną większość narodu polskiego, mogą kiedyś wznowić ruch parcelacyjny, wstrzymywane obecnie skutkiem międzynarodowego kryzysu gospodarczego i konstelacji politycznej”.

Schlesische Volksztg. 15.III. (Wrocław) poświęca prawie cały Nr. rocznicy plebiscytu górnośląskiego. Na pierwszej stronie dziennik zamieszcza krótki list Brueninga, wyrażający uznanie dla patriotyzmu ślązaków oraz artykuł wstępny, dowodzący, że w czasie plebiscytu tylko dzięki zabiegom niemieckiego duchowieństwa G. Śląsk nie uległ bolszewizacji. Poza tem numer zawiera wielką ilość artykułów ze wspomnieniami osobistymi uczestników oraz zdjęcia z czasów powstań górnośląskich.

L'Ere Nouvelle 16.III. zamieszcza artykuł p. Edmonda Mielliet'a o debacie nad polityką zagraniczną w Sejmie R. P. i zwraca uwagę na ducha pokojowości i chęci Polski utrzymania dobrych stosunków z sąsiadami zarówno Niemcami, jak i Sowietami, czego dowodem było ostatnio ratyfikacja traktatu handlowego polsko-niemieckiego, mimo, iż stracił on już na praktycznej wartości dla Polski wskutek podniesienia w Niemczech taryf celnych na produkty rolne. P. Mielliet kończy następującymi słowami: „Ideały Ligi Narodów, współpraca narodów, pokojowe sposoby załatwiania sporów międzynarodowych, polityka braterstwa narodów Europy, kwitną w Polsce nie tylko w środowiskach rządowych, lecz również i w opinii publicznej. To daje Polsce prawo czuwania nad całością swego państwa, gdyż ta jej czujność nie może być źle interpretowana”.

POLSKA A RUMUNJA.

Der Tag 18.III. w koresp. z Bukaresztu obszernie omawia polsko - rumuński traktat przymierza i podnosi, że ma on głównie na celu zabezpieczenie Bessarabji dla Rumunii, a więc zabezpieczenie tyłów, ponieważ od frontu Rumunja zagrożona jest przez Węgry, a z boku przez Bułgarię. Bessarabja jest b. urodzajna i teraz z powodu nadmiaru zboża bessarabskiego powstała w Rumunii nadprodukcja, zakłócająca jej stosunki gospodarcze.

Autor rozważa w d. c. możliwość zatargu zbrojnego rosyjsko - rumuńskiego o Bessarabię i pisze, że na wypadek zajęcia jej przez kilka dywizyj kawalerji rosyjskiej pozostałoby Rumunii i Polsce zadanie ponownego zdobywania jej, a o tem nikt poważnie nie myśli, ani Polska, która zapewne nie ryzykowałaby starcia zbrojnego z Rosją z powodu Bessarabji, ani też Rumunja, która byłaby zadowolona, gdyby jej udało się obronić linię Prutu.

Podobnie rzecz miałaby się w razie zatargu polsko - rosyjskiego, w którym Rumunom przypadłaby ochrona polskiego prawego skrzydła. Czy Rumunja, potrzebując tak bardzo pokoju, chciałaby wziąć udział w awanturze wojennej, któraby się mogła skończyć sprowadzeniem jej do dawnych granic, a może jeszcze gorzej?

Wreszcie na wypadek wjony polsko - niemieckiej Polska uczyni wszystko, aby Rumunję mieć po swojej stronie, chociaż Rumuni zaprzeczają istnienia odpowiednich klauzul w traktacie i twierdzą, że nie jest on skierowany przeciw Niemcom. „Tym oświadczeniom pisze dziennik można wierzyć, albowiem żaden kraj nie jest tak dzisiaj skazany na Niemcy, jak Rumunja, a więc w razie konfliktu polsko-niemieckiego — Rumunja będzie musiała się wycofać z tej sprawy, jak to uczyniła swego czasu, przechodząc do obozu państw sprzymierzonych”.

Bezsensowność traktatu polsko-rumuńskiego polega na tem, że Polska zajęła front przeciwko Niemcom, a Rumunja przeciwko Rosji, i w decydującej chwili obie nie będą mogły spełnić swoich zobowiązań. Francja zaś w obronie swoich własnych interesów trzyma je na tej linii. Traktat ten jest zatem doskonałym przykładem francuskiej polityki przymierzy wojskowych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R. SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Izwiestja 16.III. w koresp. z Warszawy twierdzą, że podróż przemysłowców niemieckich do Moskwy wywołała w Polsce głośny oddźwięk. Miarodajne koła polskie nie ukrywają swego niezadowolenia z pomyślnego wyniku pertraktacyj sowiecko-niemieckich. Początkowo w kołach polskich nie przywiązywano wielkiego znaczenia do tej podróży, nawet agencja prasowa A. T. E., — zbliżona do ministerstwa spraw wojskowych — pośpieszyła się z zawiadomieniem opinii o pełnem niepowodzeniu tych pertraktacyj. „Kurjer Czerwony” pisze, że Niemcy, sabotując traktat handlowy z Polską, jednocześnie zawierają traktat z Z. S. R. R., mający wielkie znaczenie polityczne a nie gospodarcze. „Dzień Polski” wzywa Zachód do jaknajprędszego za-

kończenia z bolszewizmem, dopóki nie jest zapóźno. Cytując artykuł Kozickiego w „Gazecie Warszawskiej” o zgubności polityki izolacji Z. S. R. R., „Izwiestja” podkreślają, że głos Kozickiego pozostaje głosem wołającego na puszczy.

Le Temps 17.III. pisze z okazji sowiecko-niemieckich pertraktacyj nad odnowieniem traktatu handlowego: Dotychczasowa współpraca obydwóch narodów, uważana w Niemczech za niezbędną przeciw wagę udziału Niemiec w Lidze Narodów, dać musiała Niemcom jedynie rozczarowanie. Pod względem politycznym nie istniało nigdy obopólne zaufanie „przynajmniej w tych stosunkach, do których oba rządy mogą się przyznać otwarcie”. Wprawdzie jest wspólny wysiłek dyplomatyczny w kierunku paraliżowania pokojowych wysiłków Europy, sprzecznych z celami

Berlina i Moskwy, lecz pozytywnych wyników nie widać, jak dotąd. Zato partja komunistyczna w Niemczech stała się niebezpieczną potęgą. Co do współpracy gospodarczej, to zamówienia sowieckie zależne są od udzielenia Rosji długoterminowych kredytów. Wszystko to widzi Berlin, lecz jest jak w kleszcze wzięty z jednej strony przez sfery reakcyjne, które marzą o wojnie odwetowej z Polską, z drugiej strony przez wielki przemysł, który widzi w sowieckich zamówieniach środek przeciwko bezrobociu. W rzeczywistości bolszewicy pragną li tylko otrzymać kredyty, które umożliwiłyby urzeczywistnienie „piatiletki”. Dziennik dochodzi do przekonania, że nie należy pod żadnym względem udzielać kredytu Niemcom, pieniądze te pośrednio zabezpieczyłyby kredyty Rosji, która obróciłaby je na podkopanie życia gospodarczego zachodu. Czy zdrowy rozsądek zwycięży w Berlinie, czy też namiętności polityczne, chwilo-wo nie wiadomo.

Izwiestja 16.III. zamieszczają artykuł, omawiający stosunki rosyjsko - tureckie z okazji 10-ej rocznicy podpisania traktatu przyjaźni pomiędzy Z.S.R.R. a Turcją. Przyjazne stosunki Z. S. R. R. oraz poparcie, okazywane przez Z. S. R. R. tureckiemu ruchowi wyzwolenicznemu, posiadały pierwszorzędne znaczenie dla zwycięskiego zakończenia walki Turcji przeciwko imperjalizmowi oraz przeciwko reakcji wewnętrznej. Dla Z. S. R. R. przyjazne stosunki z Turcją narodową niewątpliwie posiadały również wielkie znaczenie. Już sam fakt istnienia Turcji narodowej uniemożliwił ekspansję mocarstw imperjalistycznych w kierunku zachodnich granic Kaukazu, a tem samem ułatwił walkę z kontrrewolucją na Kaukazie i sprzyjał utrwaleniu tam władzy sowieckiej. W dziesiątą rocznicę traktatu moskiewskiego — piszą „Izwiestja” — możemy z poczuciem wielkiej satysfakcji oświadczyć, iż rozwój stosunków sowiecko - tureckich przedstawia jedną z najbardziej dodatnich stron w historii stosunków Z. S. R. R. z zagranicą.

The Morning Post 17.III. donosi w depeszy z Rygi o zaburzeniach na Białej Rusi, jakie powstały tam w związku z przymusową kolektywizacją. W Pskowie i Witebsku władze sowieckie dokonały masowych aresztowań. 50 procent wszystkich tych którzy brali udział w zaburzeniach, zostali deportowani.

Algemeen Handelsblad 21.II. zamieszcza artykuł o niewątpliwem gorączkowem przygotowywaniu się Sowietów do ekonomicznej ofensywy przeciw Zachodowi. „Faktycznie — pisze dziennik — ofensywa się już zaczęła. Cel jest podwójny: finansowo chodzi o znalezienie pieniędzy zagranicznych dla wykonania planu pięcioletniego, strategicznie — o przyczynienie się do wykoślenia systemu ekonomicznego zachodnich państw europejskich, znajdującego się w obliczu niezwykle silnego kryzysu. Kto uważa, że ponowne pojawienie się Rosji na rynku światowym oznacza nawiązanie normalnych stosunków ekonomicznych, ten nie docenia rewolucyjnych motywów rosyjskiej ekonomji. Twórcy planu pięcioletniego przyjęli pięć lat, gdyż wychodzili z założenia, że w tym okresie czasu definitywnie zostanie zdecydowane, czy Sowiety są w stanie podważyć system ekonomiczny, a zatem i polityczny Europy, i doprowadzić do zwycięstwa komunizmu... Polityka Sowietów obecnie oczywiście dąży do wykorzystania kry-

zysu ekonomicznego, ażeby, o ile ten nie nosi cech kryzysu trwałego, doprowadzić do przeciągania się go, czyli do zwiększenia szans komunizmu”.

Następnie dziennik analizuje różne dekrety sowieckie, wyciągając konkluzję, iż staje się z nich rzeczą widoczną, że „przez przymus pracy Sowiety starają się przyspieszyć jaknajbardziej proces uprzemysłowienia Rosji za wszelką cenę”. „To co się obecnie widzi w Sowietach — pisze w d. c. dziennik nie jest z pewnością komunizmem, lecz najsurowszym kapitalizmem państwowym. Ludność robotnicza Rosji jest zmuszona przy płacach znacznie niższych niż na Zachodzie do krańcowego wysiłku. Zrozumienie tego stanu rzeczy przenika od ostatniego roku do Europy, a wyrazem tego jest obawa, że za parę lat Sowiety zaleją Europę tanimi towarami. W świetle historii Niemiec i Japonji obawa ta jest zupełnie usprawiedliwiona. Obecne potyczki rzeczywiście są przygotowaniem do definitywnej ofensywy ekonomicznej. W Anglii krótko ujmuje się tę kwestję: komunizm przeciw komercjalizmowi, i wskazuje się, że cywilizowany świat musi zdecydować, czy ma utrzymać własne urządzenia handlowe, czy też paść w objęcia komunizmu. Komunizm rosyjski, o ile pozostawi się mu wolny bieg, oznacza bowiem zamach na stopę życiową Zachodu, a nawet w zasadzie dąży do ekonomicznej hegemonji. Najważniejszą kwestją jest, jakimi środkami obrony Europa rozporządza. W otwartej walce musiałyby zapewne przy swem znaczeniu droższem, choć stojącym na wyższym poziomie gospodarstwie, ponieść porażkę. Zrozumiałe jest więc, że obecnie w Europie zachodniej coraz silniej się odywiają głosy za bojkotem handlowym, a nawet za blokadą ekonomiczną Sowietów. Należy jednak powściągnąć, czy takie zarządzenia mają widoki zrealizowania przy panującej w Europie niezgodzie, nie mówiąc już o szansach powodzenia wobec tak olbrzymiego państwa, jakim jest Rosja. Powstaje poważna obawa co do tego, że oba systemy, naprawdę, będą musiały zmierzyć się ze sobą w otwartej walce. Istnieć bowiem trwale obok siebie, jako antypody, nie mogą”.

Nieuwe Rotterdamsche Courant z 22. i 25. II. zamieszcza artykuły specjalnego korespondenta z Indji o sytuacji w Indjach holenderskich. Korespondent, stwierdza, że z ruchu komunistycznego z 1926 roku nic już nie pozostało. „Uspokojenie namiętności — pisze koresp. — jest wystarczające, ażeby dopomóc do zwycięstwa zdrowego rozsądku. Proces przywódców najsłabszego stronnictwa nacjonalistycznego dowiódł siły charakteru tych ludzi i wykazał, że niema powodu mówić o poważnych niebezpieczeństwach. Uczucie też niepewności, jakie u wielu Holenderów w Indjach można było jeszcze zauważyć w 1928 roku, znikło prawie zupełnie”.

SPRAWA ROZBROJENIA. POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

A. B. C. 14.III. (Madryt) przytacza słowa von Seeckta o konieczności rewizji układów pokojowych oraz powszechnego rozbrojenia albo dopuszczenia zbrojeń niemieckich. Autor przypisuje tym słowom znaczenie ze względu na popularność von Seeckta, który jest jednym z kandydatów na prezydenta Rzeszy. Ponieważ te same żądania stawia Mussolini, prawdopodobne będzie współdziałanie Niemiec i Włoch na konferencji rozbrojeniowej.

Il Popolo d'Italia 15.III. w art. wst. podkreśla w związku z zawartym układem morskim znaczenie polityki Włoch. Włochy są czynnikiem decydującym we wszystkich ważnych wypadkach w Europie, a jako dowód przypomina dziennik przygotowanie uspokojenia Wschodu w Genewie, omówienie w Londynie sprawy wierzytelności i długów wojennych, podczas okupacji Ruhr łagodzenie nastrojów, uznanie rządu sowieckiego, wyjaśnienie położenia nad Adriatykiem, zawarcie układu laterańskiego i przyczynienie się do zbliżenia narodów europejskich i rozbrowienia. Włochy nie chcą podziału narodów na uzbrojonych zwycięzców i bezbronnych zwyciężonych, nie prowadzą polityki bloków, uważając ją za niebezpieczną.

Corriere della Sera 15.III. w art. wst. stwierdza ciągłość polityki włoskiej od czasu, gdy po 50-ciu latach istnienia Włoch o polityce niezdecydowanej i ustępliwej faszyzm zawładnął krajem. Dowodem tego była także ostatnia mowa min. Grandiego, podkreślająca dążenie polityki Mussoliniego do wyrównania różnic między narodami. Uznając korzystne pośrednictwo Anglii w osiągnięciu porozumienia morskiego w Rzymie oraz właściwe zrozumienie sprawy przez Francję, podkreśla autor nadewszystko zasługę Włoch, które często wskazywały na potrzebę uspokojenia narodów. Autor spodziewa się, że będzie to korzystne dla konferencji w r. 1932 i zaznacza, że obawy niektórych krajów, by Włochy zmieniły linię polityczną są bezpodstawne. Włochy będą zawsze za stopniowym rozbrownieniem, zawsze będą przeciwne hegemonii, sojuszm regionalnym jawnym czy maskowanym, zamkniętym blokom oraz nietykalności traktatów, uniemożliwiającej bieg historii ze szkodą dla jednych a korzyścią dla drugich narodów.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. PRZESILENIE GOSPODARCZE.

Journal de Genève 18.III. omawiając niepowodzenie konwencji handlowej z r. 1930, w art. William Martin'a atakuje Francję i pisze: „W rzeczywistości Francja jest przyczyną tego niepowodzenia, które w chwili obecnej stanowi przeszkodę dla wszelkiej skoordynowanej polityki gospodarczej w Europie. Trzeba, aby o tem wiadano. Jest zbyt łatwo udawać championa unji europejskiej, zbierać poklask pokojowo usposobionych ludów, stworzyć sobie aureolę przez politykę wyłącznie słowną, a jednocześnie pozostawić w zakamarkach parlamentarnych konwencję arbitrażową, podpisaną z sąsiadami i sprzeciwiać się w dziedzinie najważniejszej, najbardziej decydującej dla życia narodu — w dziedzinie gospodarczej — wszelkim rozwiązaniom, które mogą przynieść zbawienie społeczeństwu i Europie”.

Il Popolo d'Italia 14.III. w art. wst. nawiązując do oceny położenia gospodarczego, wyrażonej przez ekonomistę francuskiego F. Jenny, twierdzi, że ogólne przesilenie gospodarcze świata osiągnęło już punkt kulminacyjny, wobec czego zacznie się teraz powrót do równowagi. Niewiadomo tylko czy powrót ten będzie postępował w tempie takim, jak następował upadek, czy też wolniejszym.

Corriere della Sera 11.III. w art. wst. twierdzi, że w Ameryce widać już zwrot w przesileniu gospo-

darczem. Pewne dziedziny przemysłu podejmują na nowo działalność, a sprzyja temu zarówno układ francusko - angielsko - włoski jak i ugoda Indji z W. Brytanią. Wytwarza się bowiem nastrój optymizmu i przekonanie, że nic nie zagraża pokojowi. Niektórzy obawiają się sowieckiego pięcioletniego planu gospodarczego, ale nie powinno wywoływać obawy to, że naród 160 milj. chce podnieść swoją stopę życiową. Znajdzie się sposób na pogodzenie systemu gospodarczego kapitalistycznego i socjalistycznego i umożliwienie ich współpracy. Widać już ożywianie się operacji finansowych, choć na małą jeszcze skalę. Zwłaszcza duże możliwości są we Francji. Sprawę odszkodowań niemieckich trzeba będzie ponownie zbadać ze względu na dobro całego świata, a więc i wierzyteli samych.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Dzień Kowieński 16.III. p. n. „Lietuvos Aidas” zbyt pośpiesznie odwołał posła Arciszewskiego z Rygi (por. „Przegl. Prasy Zagr.” Nr. 57) zamieszcza depeszę ag. „Elty” następującej treści: „W prasie łotewskiej znów ukazały się pogłoski o zamierzonym odwołaniu z Rygi posłów polskiego i estońskiego. W związku z tem łotewski minister spraw zagranicznych, za pośrednictwem ag. telegr. Leta, ogłosił, iż nic mu o tem odwołaniu niewiadomo. Wiadomościom o odwołaniu posła Arciszewskiego zaprzecza również Polska Agencja Telegraficzna”.

Prasa litewska 17.III. w korespondencji z Rygi omawia trudności, jakie wynikły w związku z utworzeniem nowego rządu na Łotwie i pisze, że Ulmanis, który otrzymał — po nieudanej akcji Alberinga — misję tworzenia rządu, jest dobrej myśli i sądzi, że misja jego odniesie pożądane wyniki. „Krają pogłoski, że Ulmanis obejmie prócz premierostwa również tekę ministra spraw zagranicznych”.

Prasa litewska z 17.III. zamieszcza w koresp. z Rygi streszczenie artykułów prasy łotewskiej, w sprawie powierzenia misji tworzenia nowego rządu Ulmanisowi:

Jaunakas Zinas (org. centrum demokr.) wyjaśnia przyczyny, dla których centrowe partje łotewskie nie mogą zgodzić się na kandydaturę Ulmanisa. „Ulmanis — pisze dziennik — będąc ostatnio w rządzie doprowadził państwo do bardzo krytycznej sytuacji. Ochrona gospodarki rolnej — rzekoma zasługa Ulmanisa w ostatnich czasach — nie wyszła na korzyść rolnikom. Rokowania, prowadzone przez Ulmanisa z zagranicą, zawiodły rolników łotewskich”. W d. c. dziennik wskazuje na fatalne położenie, w jakim znajduje się kierowany przez Ulmanisa łotewski bank rolny.

Briva Zeme (org. stronnictwa gosp.) uważa, że stronnictwo gospodarcze ponosi ofiarę, wysuwając kandydaturę Ulmanisa. „Gdyby wziąć za punkt wyjścia wąskie założenie partyjne, pisze dziennik, dla stronnictwa gospodarczego byłoby o wiele korzystniej zachować dla siebie — wobec zbliżających się wyborów — swego przywódcę. Pomimo to stronnictwo gospodarcze pozostawiło na uboczu swoje interesy, gdyż położenie państwa wymaga decydujących posunięć”.

